

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 9 (147)

NIEDZIELA 25 LUTEGO 1962

ROK IV

## PROCES KSIĘZY LITEWSKICH

„Osservatore Romano” z 28 stycznia br. podaje długie i szczegółowe sprawozdanie z „procesu” dwóch księży litewskich, który odbył się ostatnio w Wilnie. Dwaj księża

— Ks. Pavilionis i Ks. Burneikis, proboszcz i wikary z Kłajpedy — byli sądzeni za „nadużycia walutowe” — „według wzorów nazistowskich” — jak słusznie podkreśla „Osservatore Romano”. Sprawa walut — (zrealizowanie czeku na 250 dolarów przysłanego przez katolików litewskich z Ameryki na budowę kościoła katolickiego w Kłajpedzie) — była oczywistym pretekstem. To, czego Moskwa, na której rozkaz odbył się proces w Wilnie, nie mogła tym księżom wybaczyć, to właśnie sama budowa kościoła w Kłajpedzie, gdzie wobec zniszczeń wojennych 40.000 katolików nie miało świątyni. Kościół pod wezwaniem „Królowej Pokoju” i plebanię zbudowano za zezwoleniem władz komunistycznych; stały się te budowle od chwili ich powstania, automatycznie w myśl obowiązujących ukazów, własnością „Sowieckiej Republiki Litewskiej”; w ten sposób owe 250 dolarów, o które toczył się „proces”, były od początku przez obwinionych księży przekazane na dobro tejże „Republiki”, która od razu zaczęła ciągnąć korzyści z całej budowy w postaci opłat od katolików za „wynajęcie” lokalu. Ksiądz Pavilionis został skazany na 8 lat więzienia, ks. Burneikis na 4 lata. (Długość kary wskazana w wyroku nie ma zresztą większego znaczenia, gdyż, jak wiadomo, skazany nie nabywa prawa do zwolnienia po upływie terminu, lecz może dalej pozostać w zamknięciu na podstawie bezapelacyjnej decyzji władz więziennych).

Wszystko to razem w środowiskach przyzwyczajonych od wieków do życia w ramach prawa wydaje się niepojętym zestawem absurdów: umysł cywilizowany szuka jakiegoś powiązania tych faktów, jakiegoś ustawienia ich w jakims, choćby błędnym i niesprawiedliwym, systemie praw. Na próżno. Jedyne wytłumaczenie to fakt, że ponad wszelką ustawą i prawem w sowieckich republikach działa system zmiennych i dowolnych ukazów, przed którymi

musi ustąpić każda ustawa, a które nikomu z obywateli nie przyznają żadnych uprawnień.

Ta rzeczywistość, nie mieszcząca się w żadnym, nawet najbardziej prymitywnym układzie prawnym i dlatego właśnie tak

trudna do zrozumienia dla ludzi cywilizowanych zrosniętych z pojęciami prawa, istnieje wszędzie, gdzie sięga władza Sowiećów: zarówno w Republice Sowieckiej jak i w tzw. „krajach satelickich”, rzekomo „niepodległych”, choć okupowanych.



Plac św. Piotra w Rzymie pod śniegiem



## Kult miłości Bożej

### NABOŻEŃSTWO WAŻNE NIE TYLKO W CZERWCU

Czymże jest chrystianizm w swej istocie najgłębiej ujętej? Jest religią Jezusa i jest religią miłości, bo Jezus i miłość tworzą jedno w harmonijnym zespoleniu.

**RELIGIA JEZUSA.** — Ujmijmy tę sprawę z punktu widzenia Boga. On nas poznaje i kocha nas jedynie, że tak powiemy, w wyłącznym naszym pośredniku; przyjmuje nasze hołdy, o ile przechodzą przez ręce Jezusa: nie przestaje prawie inaczej z nami, jak tylko za pośrednictwem Jezusa: prawie nie istniejemy dla Niego, jeśli tak wolno powiedzieć, w porządku nadprzyrodzonym, jak tylko przez Jezusa, bo w Jezusie zostaliśmy zbawieni. A teraz patrzmy z naszego punktu widzenia: tylko w Jezusie, przez Niego dochodzimy do poznania Ojca Niebieskiego, przez Jezusa kochamy Go, żyjemy życiem nadprzyrodzo-

nym tylko o tyle, o ile stanowimy jedno z Jezusem. Jest On więc rzeczywiście wszystkim w naszej religii, wszystkim w życiu chrześcijańskim. A przecież nic bardziej nie zbliża nas do Jezusa, nigdzie lepiej nie poznajemy Go i żywiej nie kochamy, nic też nie nawiązuje między nim a nami stosunków bliższych i bardziej osobistych i nic nie daje nam tak intensywnego życia z Niego i w Nim, jak nabożeństwo do Najświętszego Serca. Bo czyż nie jest ono takim zlanieniem się dwóch serc, że z nich powstaje niejako jedno? \*Z „najświętszym Sercem mamy całego Jezusa. I z tego tytułu, czy można znaleźć coś wymowniejszego i bardziej skutecznego? Św. Jan Chryzostom, streszczając ŚW. PAWŁA mówił: — SERCE PAWŁA... — TO SERCE CHRYSTUSA". Nabożeństwo do Najświętszego Serca czyni z serca chrześcijańskiego serce Jezusa.

**RELIGIA MIŁOŚCI.** — Określono religię jak spotkanie się dwóch miłości.

Religia sama w sobie nie jest, oczywiście, tylko tym. Jest ona sprawą obowiązku, uznaniem istotnych stosunków między Bogiem a nami. Już zaś te stosunki o ile patrzemy tylko na naturę rzeczy, nie są jeszcze więzami przyjaźni: jest to raczej stosunek Stwórcy do stworzenia. Żeby ta zależność mogła zamienić się w związek przyjaźni, między Nim a nami, potrzeba osobnego aktu woli Bożej, który by nas podniósł do porządku nadprzyrodzonego; potrzeba wyłania Ducha Świętego, który by nas adoptował i pozwolił nam mówić: „OJCZE NASZ” do Tego, który nas raczył nazwać swoimi dziećmi.

Lecz o ile religia jako taka nie może być określona jako spotkanie się dwóch miłości, o tyle chrystianizm można tak określić i jest to jedna z najpiękniejszych i najprawdziwszych idei, jakie można sobie o nim wytworzyć. Ze strony Boga jest to ogromny wysiłek miłości dla pozyskania naszej miłości. Pierwsze i ostatnie słowo drogi, prowadzącej od Boga ku nam — to miłość. Cały Kościół ze swymi Sakramentami i ze swoją wspólną organizacją, dostosowaną do szerzenia w świecie łaski i prawdy, jest wpływem miłości. Bóg pragnął, by pierwszym warunkiem rządów kościelnych była miłość, miłość ku Bogu przelewająca się w miłość bliźniego: Amas me? Pasce agnos meos. (Czy kochasz mnie? Paś owce moje). Chciał, by pierwszym prawem obowiązującym wiernych, było prawo miłości. Jest to owo wielkie przykazanie. Jeśli ono jest wypełnione, wszystko pójdzie dobrze: Dilige, et quod vis fac! — Miłuj i czyń co chcesz!

### EWANGELIA

#### NA NIEDZIELĘ MIĘSOPUSTNĄ według św. Łukasza 8,4-15.

A gdy się zgromadziła rzesza wielka i z miast zdążyli do niego, mówił w przypowieści: Wyszedł siewca rozsiewać ziarna swoje. A gdy siał, jedno padło przy drodze. I zdeptane jest, a ptaki niebieskie wydziobały je. A drugie padło na grunt skalisty, a wszedłszy uschło, gdyż nie miało wilgoci. A inne padło między ciernie, a ciernie wzrosły wespół z nim i przygłuszyły je. A inne jeszcze padło na ziemię, na rodzajną i gdy wzrosło, wydało plon stokratny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. Pytali go tedy uczniowie jego, co by to była za przypowieść. A on im rzekł: Wam dane jest poznać tajemnicę Królestwa Bożego, innym zaś przez przypowieści, aby „patrzyli, a nie ujrzeli i usłyszeli, a nie zrozumieli”. (Iz. 6,9).

Taką zaś jest przypowieść: Ziarnem jest słowo Boże. Przy drodze są ci słuchacze, do których potem przychodzi szatan i porywa słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli snadź zbawieni. A na gruncie skalistym są ci, którzy posłyszawszy, z radością przyjmują słowo. Ale ci korzenia nie mają, wierzą do czasu, a w chwili próby ustępują. To znów, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy posłyszeli, ale odchodząc, przez troski, bogactwa i rozkosze życia są przygłuszeni i nie przynoszą owocu. Które jednak padło na ziemię dobrą, oznacza słuchaczy, w dobrym i szczerym sercu zachowujących słowo, którzy w wytrwałości owoc przynoszą.



### ZBLIŻENIA

Grupa księży anglikańskich znana pod nazwą Stowarzyszenia Krzyża Świętego wyraziła pragnienie wysłania po Wielkanocy delegacji do Ojca św. z prośbą, by zechciał z nią omówić sprawę połączenia chrześcijan. Wspomniani księża uważają się za ważnie wyświęconych, wyznających całą naukę katolicką, za członków Kościoła Powszechnego. Sądzą oni, że Kościół anglikański jest jedną z dwu części Kościoła pełniejszego, która odłączyła się przez przypadek historyczny. Stowarzyszenie Krzyża Św. zapewnia, że przeprowadziło już na ten temat rozmowy z kardynałem Godfrey. Dużo modliliśmy się — piszą — i wycierpieliśmy w ciągu całego naszego życia za sprawę połączenia ze Stolicą świętą. Wydaje się nam, że czynimy dobrze, procząc o audiencję u Ojca św., by usłyszeć jego zdanie i by zapewnić, że bardzo głęboko pragniemy współżycia owianego miłością z Kościołem rzymsko-katolickim i położenia kresu dotychczasowemu stanowi schizmy.

(Od własnego korespondenta z Rzymu)

O. Lombardi, twórca Ruchu o Lepszy świat poświęca 70 stron swej książki o zadaniach przyszłego soboru — katolikom świeckim. Analizując potrzeby dzisiejszego świata, podaje on następujące środki i zasady:

1) Najważniejszą rzeczą w dzisiejszych czasach, to rozwinięcie w katolikach uczuć społecznych, według wskazań miłości Chrystusowej. Należy ożywić, położyć nacisk na najważniejszy obowiązek, na najszlachetniejszą cnotę: na miłość Boga i bliźniego. Jesteśmy wszyscy braćmi, i synami tego samego Boga.

2) Przeszkolenie katolików winno zaczynać się od rodziny, komórki naturalnej całej społeczności katolickiej. Miłość wzajemna w rodzinie, między dziećmi, rodzicami, krewnymi... I tutaj napiętnuje O. Lombardi strasznie plagę naszych czasów: rozwód, wróg miłości wzajemnej.

3) Należy patrzeć w przyszłość. Aby stworzyć nowy świat w miłości, należy opanować główne środki dzisiejszej propagandy: telewizja, radio, kino, teatr, sztuka, szkoły, uniwersytety, związki zawodowe. Dlatego też należy czym prędzej zakładać pensjonaty dla wybitnie uzdolnionych młodych katolików nie mających środków do kształcenia się, aby oni kształceni kosztem społeczeństwa katolickiego, mogli później oddać mu usługi w różnych dziedzinach przyszłej pracy. Należy kłaść nacisk na środki bardziej popularne: telewizja, kino...

4) Dla młodzieży szkół średnich, należy tworzyć nowe seminaria. Małe Seminarium duchowne w obecnej dobie nie speł-

## Rola świeckich w Kościele

niają dobrze swego zadania: za mało dochodzi do kapłaństwa (15%) i za dużo to kosztuje. A potem tragedia tych co odchodzą. Wobec tego należy utworzyć nowe typy szkół, gdzie razem z tymi którzy mają zamiar zostać kapłanami, mogliby się kształcić uzdolnieni chłopcy, przyszli działacze Akcji Katolickiej. W ten sposób atmosfera szkoły będzie czysto katolicka, współpraca z tymi którzy będą kapłanami i z tymi którzy będą działaczami katolickimi, bardzo pożyteczna i wzbogacająca. Zresztą to już się praktykuje w niektórych szkołach, np. w Instytucie polskim w Vaudricourt, prowadzonym przez Misjonarzy Oblatów.

5) Jeśli w ten sposób będzie pojmowany problem kształcenia, przyszłych działaczy katolickich, to będą oni mogli wkrótce opanować, albo przynajmniej wywrzeć odpowiedni wpływ na dzisiejsze środki propagandowe: telewizja, kino, radio, prasa, szkoły, związki zawodowe. Dużo się robi, ale wciąż jeszcze odczuwa się brak organizacji na skalę narodową, a tym bardziej na międzynarodową.

6) Katolicy powinni szczególnie zająć się sprawą bezrobocia na świecie, emigracją oraz sprawą niedożywienia przeszło połowy ludzi na świecie. Tego wymaga miłość Chrystusowa. Jednością winniśmy być silni, rozpaleni miłością, na wzór Chrystusa.

7) Władze kościelne powinny utworzyć z najwybitniejszych katolików na świecie tak zwany senat, podobny do kolegium

kardynalskiego. Winni do niego wejść przedstawiciele wszystkich narodów i wszystkich dziedzin życia społecznego: nauka, sztuka, polityka, itp. powinna tam mieć swoich wybitnych przedstawicieli. Orzeczenia, polecenia czy deklaracje takiego Senatu wywarłyby ogromny wpływ na opinię publiczną.

8) Należy ułożyć i ogłosić publicznie manifest katolicki, któryby w krótkich a jędrnych zdaniach określił postawę katolików wobec najważniejszych problemów dzisiejszego świata: problem społeczny, koncepcja rodziny, emigracja, prawa każdego człowieka do minimum dóbr ziemskich, itp. Ma on być zwięzły, krótki i każdy katolik winien go umieć na pamięć. Jakaby to była siła w dzisiejszym świecie.

9) Wreszcie, żeby odnowić liturgię należy bezzwłocznie wprowadzić język ojczysty do Mszy świętej i innych ceremonii liturgicznych. „Jak mogą wierni — pisze O. Lombardi — brać żywy udział w ofierze Mszy św., jeżeli nie rozumieją nic, albo prawie nic, z tego co ksiądz szepcze przy ołtarzu”. Argumenty przeciwne w dzisiejszej dobie nie powinny mieć żadnego wpływu na wprowadzenie tej tak koniecznej reformy.

Książka kończy się tymi słowami: „Niech Matka Boska natchnie Ojców Soboru i niech rozciągnie opiekę nad sformułowaniem ich decyzji. Dla Jezusa, dla Jezusa całkowitego, to znaczy Kościoła: którego rany będą się starali zagoić, którego życie w jedności będą się starali spłętkować jak najbardziej, dostosowując Ewangelię miłości do potrzeb dzisiejszego świata.” Miłość w jedności, i jedność w miłości, to idea przewodnia całej książki O. Lombardi'ego.

Według najnowszych wiadomości, początkowy zatarg z Osservatore Romano został już usunięty i O. Lombardi nadal cieszy się zaufaniem Ojca świętego i licznych biskupów, kapłanów i wiernych całego świata.

Romański.

## Wywiad z Kardynałem Bea

W czasie ostatniego pobytu w Szwajcarii, kardynał Bea, przewodniczący Soborowego Sekretariatu dla Spraw Jedności Chrześcijan udzielił wywiadu przedstawicielowi szwajcarskiej Katolickiej Agencji Prasowej (KIPA). Podajemy fragmenty tego wywiadu:

Jakie są główne trudności, jeśli chodzi o zjednoczenie prawosławnych, anglikanów i protestantów z Kościołem katolickim?

Jeśli chodzi o prawosławnych, to abstrahując od nieporozumień i rozmaitych urazów historycznych, największa trudność leży w prymacie papieża, a zwłaszcza w jego nieomylności. Co do anglikanów i protestantów, trudność tę stanowią Sakramenty oraz kult Matki Boskiej. Ale największą trudnością, od której w końcu wszystko zależy, jest samo pojęcie Kościoła, jego władzy i jego znaczenia w nauczaniu.

Czy niekatolicy wysuwają także swoje propozycje i dezyderaty na Sobór?

Tak. Nasz Sekretariat otrzymał bardzo wiele sugestii. Zostały one przestudiowane przez specjalne podkomisje naszego Sekretariatu. Niektóre z nich zostały przesłane Komisji Centralnej Soboru.

Jak jest zorganizowany Wasz Sekretariat?

Sekretariat składa się z członków i doradców pochodzących z rozmaitych krajów. Wśród 11 członków mamy dwóch z Niemiec, dwóch z Anglii i dwóch z Francji; pozostałych pięciu pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, Belgii, Włoch, Holandii i Szwajcarii. Z piętnastu doradców trzech pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, dwóch z Niemiec, dwóch z Anglii, dwóch z Francji, po jednym z Belgii, Kanady, Holandii, Szkocji, Szwajcarii i ze Słowacji.

Czy istnieje możliwość ściślejszej współpracy katolików z Światową Radą Kościołów?

Nie widzimy tu żadnych przeszkód. Współpraca jest zupełnie możliwa, specjalnie w dziedzinie społecznej, akcji miłosierdzia, działalności na rzecz pokoju, pomocy dla narodów gospodarczo zacofanych itd. Jak wielkie znaczenie miałoby to dla ludzkości, gdyby wszyscy chrześcijanie wspólnie opowiadali się w sprawach tak niezwykle ważnych, jak wojna atomowa, ogólne rozbrojenie, środki dla utrzymania pokoju światowego.

## TYDZIEŃ BOŻY

NIEDZIELA — 25 LUTEGO

Mięsopustna

św. Wiktora, Cezarego

PONIEDZIAŁEK — 26 LUTEGO

św. Aleksandra, Mirosława.

WTOREK — 27 LUTEGO

św. Gabriela, św. Nestora.

SRODA — 28 LUTEGO

św. Romana, św. Teofila,

św. Antoniny.

CZWARTEK — 1 MARCA

św. Albina, Dawida.

PIĄTEK — 2 MARCA

św. Heleny, św. Łucjusza.

SOBOTA — 3 MARCA

św. Kunegundy.

# Z E Ś W I A T A

## SEKRETARZ ZAKONÓW KANADYSKICH

O. Silvio Ducharme, były superior prowincji Oblatów św. Józefa, mianowany został stałym sekretarzem Zgromadzenia Zakonów Kanadyjskich. Nominacji dokonał O. Tomasz Rondeau, przewodniczący Zgromadzenia Zakonów Kanadyjskich.

## TŁUMACZENIE KAZAN

W kościele parafialnym w kanadyjskiej miejscowości Pierrefond, koło Montrealu, zainstalowane zostało urządzenie do tłumaczeń, pozwalające wiernym — niezależnie od tego czy mówią po francusku czy po angielsku — na słuchanie kazań w języku ojczystym.

## Komunikat Sekretariatu Prymasa Polski NOWI BISKUPI POLSCY

Sekretariat Prymasa Polski podaje do wiadomości, że Ojciec św. Jan XXIII powołał do godności biskupiej następujących kapłanów polskich:

1. Ks. Bronisława Dąbrowskiego, dyrektora Wydziału Spraw Zakonnych przy Sekretariacie Prymasa Polski i referenta w Sekretariacie Episkopatu. Ks. biskup-nominat Bronisław Dąbrowski został mianowany sufraganem Arcybiskupa Warszawskiego.
2. Ks. dr. Jana Obląka, profesora historii Kościoła w Wyższym Seminarium Biskupim w Olsztynie. Ks. biskup-nominat Jan Obląk jest skierowany do pomocy ks. biskupowi Tomaszowi Wilczyńskiemu w Olsztynie.
3. Ks. Prałata dr. Pawła Latuska, rektora Wyższego Seminarium Arcybiskupiego we Wrocławiu. Ks. biskup-nominat Paweł Latuszek jest skierowany do pomocy ks. biskupowi Bolesławowi Kominkowi we Wrocławiu.
4. Ks. dr. Jana Wosińskiego, Ojca Duchownego Wyższego Seminarium Biskupiego w Płocku. Ks. biskup-nominat Jan Wosiński jest skierowany na służbę Diecezji Płockiej („ad servitium Dioecesis Plocensis”).

## „MESSAGGERO” O ODGŁOSACH KATYNIA W POLSCE

Rzymski „Messaggero” z 4 bm. w korespondencji z Wiednia przynosi ciekawą wiadomość o wrzeniu, które ogarnęło wojsko Polski ludowej na tle możliwości, jakie destalinizacja otworzyła w sprawie Katynia.

Korespondent wiedeński pisma, p. Alemani, w artykule rojącym się zresztą od faktycznych błędów donosi, że „wojskowi polscy żądają otwarcia procesu w sprawie zbrodni katyńskiej: jeżeli czystki stalinowskie są potępiane, to i w sprawie mordu katyńskiego powinna stać się sprawiedliwość”. Taki jest, według relacji p. Al., punkt widzenia wielu członków korpusu oficerskiego w Polsce. Innego zdania jest partia: wystąpienia wojskowych spotkały się z gwałtowną reakcją, dyscyplinarną i karną; wielu oficerów zostało zwolnionych, przeniesionych na niższe stanowiska lub wydalonych z armii.

## TYDZIEŃ FILMU RELIGIJNEGO

Problem „VII Międzynarodowego Tygodnia Filmu Religijnego”, który odbędzie się w kwietniu br. w Valladolid w Hiszpanii będzie sprawa: „Kino i człowiek”.

## O JEDNOŚCI CHRZEŚCIJANSTWA

W paryskim Domu Prasy przemawiał ostatnio przewodniczący Sekretariatu do spraw Jedności Chrześcijan. Stwierdził on, że żaden Sobór nie był tak dokładnie przygotowany jak obecny, Kard. Bea oświadczył, że przygotowania do Soboru trwać będą do lata bież. roku. Po wakacjach odbędą się dalsze posiedzenia Komisji Centralnej. Należy przypuszczać, że Sobór rozpocznie się

Doroczna procesja pokutna w St. Malo odbyła się w tym roku w obecności ks. Kardynała Roques z Rennes oraz przy udziale przedstawicieli władz i marynarzy

w końcu bież. roku. Nawiązując do sprawy jedności chrześcijan mówca przypomniał wizyty kilku przedstawicieli Kościołów. Protestantckich u Papieża oraz znaczenie oświadczenia Światowej Rady Ekumenicznej Kościołów w Delhi dla sprawy zjednoczenia. Kard. Bea podkreślił potrzebę sprecyzowania różnic, które następnie należy przedyskutować w duchu braterstwa, prawdy i miłości bliźniego.

Nawiązując do sprawy przybycia do Rzymu anglikańskiego kanonika Pawley'a, mówca stwierdził, że istnieje możliwość iż również inne wyznania przysłą w najbliższym czasie swych przedstawicieli do Rzymu.

## ZEBRANIE FEDERACJI UNIwersYTÓW AUSTRALIJSKICH

XX doroczne zebranie Federacji Australijskich Uniwersytetów Katolickich odbyło się w tych dniach w Brisbane. Uczestnicy obradowali nad odpowiedzialnością studentów katolickich wobec sprawy apostołatu.

## JĘZYK ARAMEJSKI UŻYWANY DO DZIS

Ludność wiosek położonych obok Damaszku posługuje się po dzień dzisiejszy językiem aramejskim, którym mówi również Jezus Chrystus. Ludność ta to katolicy obrządku syryjskiego.

## HIROSZIMA

W absydzie głównej „Kościoła Pokoju” w Hiroszynie wykonywana jest obecnie mozaika przedstawiająca postać Chrystusa. Mozaika ta stanowi dar katolików całego świata ofiarowany temu miastu tak ciężko doświadczonemu w czasie ostatniej wojny z powodu wybuchu bomby atomowej.



(Ciąg dalszy)

Teraz poznał już i jego, przynajmniej widział go, słyszał i był oczarowany. Lecz ani on, ani też inni nie mogli wytłumaczyć sobie tego oczarowania. Potrafiła to chyba jedna tylko Mabel. Wszyscy inni byli, tak jak on, przejęci uczuciem grozy i oszołomienia, przy tym jednak rozognieni do głębi swoich dusz. Coś ich niewoliło: Snowforda, Cartwrighta, Pembertoną i resztę, aby szli na stopnie Paul's House za tą dziwną postacią. Każdy z nich chciał coś powiedzieć, oniemieli jednak, ujrzawszy morze białych twarzy, usłyszawszy najpierw jęk, a następnie ciszę, odczuwszy wszechwładną falę magnetyczną, wylaniającą się jakby coś namacalnego, gdy szybowiec wzbił się w powietrze i ruszył w podróż niemożliwą do opisania.

Jeszcze raz ujrzał go, gdy stał z Mabel na pokładzie statku elektrycznego, niosącego ich na południe. Białe szybowiec przesunął się gładko i pewnie nad głowami tłumów, unosząc tego, co — jeśli w ogóle komukolwiek przysługuje ten tytuł — był istotnie Zbawicielem świata. Po czym przybyli do domu i zastali tam księdza. I to było dla niego wstrząśnieniem, gdyż na pierwszy rzut oka zdawało mu się, że ów ksiądz jest tym samym człowiekiem, którego widział przed dwoma godzinami wstępującego na mównicę. Zachodziło pomiędzy nimi nadzwyczajne podobieństwo. Ta sama młoda twarz, te same siwe włosy. A następnie, gdyby nie Mabel, rzuciłby się na intruza. Jakże rozsądnie się zachowywała i jak panowała nad sobą.

Co się tyczy matki, to musi ją tymczasem zostawić samą sobie. Być może, że z czasem da się wpłynąć na nią. Przyszłość? Oto, co zajmowało go najbardziej. Przyszłość, tudzież pochłaniająca moc osobistości, pod której urok władzy dostał się wczoraj Wszystko inne zdawało mu się nic nie znaczącym. Nawet przywary i choroba mat-

ROBERT HUGON BENSON

30

# PAN ŚWIATA

Powieść o przyszłych losach świata

ki błądy wobec nowego świtu nieznanego słońca. A za godzinę dowie się więcej, powołano go bowiem do Windsoru na plenarne posiedzenie parlamentu. Miano omówić propozycje, jakie zamierzano uczynić Felsenburghowi, wyłonił się bowiem zamiar ofiarowania mu wysokiego stanowiska.

Tak, to prawda, co powiada Mabel, że oni teraz muszą zająć się wprowadzeniem w życie nowej zasady, nagle ucieleśnionej w tym młodym i siwym Amerykaninie, zasady bohaterstwa powszechnego. Oznacza to ogromną pracę. Wszystkie stosunki zagraniczne muszą być ponownie nawiązane a handel, polityka i metody rządzenia domagają się reformy.

Europa była już wewnętrznie zorganizowana na zasadzie wzajemnej protekcji. Podstawa ta usuwała się teraz, nie potrzeba bowiem protekcji tam, gdzie nie istnieje więcej groźba. Olbrzymia praca oczekuje rząd także w innych kierunkach. Należy przygotować Księżę Niebieską, zawierającą całkowite sprawozdanie z działań na Wschodzie, razem z tekstem traktatu, przedstawionego w Paryżu, podpisanego przez cesarza Wschodu, jego feudalnych królów i Rzeczpospolitą Turecką i kontrasygnowanego przez pełnomocników amerykańskich. Wreszcie i polityka wewnętrzna domaga się reformy.

Starcia, wywołane przez dawny zatarg pomiędzy centrum a stronnictwami krańcowy-

mi, muszą ustać na przyszłość, bo powinno istnieć już tylko jedno stronnictwo, oddane zupełnie Prorokowi.

Oszałamiała go ta perspektywa, ten widok przechylającej się zupełnie płaszczyzny świata, to przeinaczenie wszelkich podstaw życia zachodniego. Zaprawdę była to rewolucja, kataklizm większy nawet niż inwazja, ale jednocześnie przemiana ciemności w światło, chaosu w porządek...

Odetchnął więc głęboko i siedział, rozmyślając.

W pół godziny potem zeszła Mabel, gdy zasiadł do stołu, aby spożyć wcześniej obiad przed udaniem się do Windsoru.

— Matka — rzekła — jest spokojniejsza. Musimy być cierpliwi. Czyś postanowił już co w sprawie ponownych odwiedzin księdza?

Zaprzeczył ruchem głowy.

— Nie mogę — rzekł — myśleć o niczym innym, jak tylko o tym, co mamy do zrobienia w parlamencie. Tobie więc pozostawiam decyzję w tej sprawie.

Skinęła głową.

— Porozmawiam z matką wkrótce ponownie. Teraz jeszcze prawie nie rozumiem doniosłości tego, co się stało...Kiedy wrócisz do domu?

— Zapewne już nie dzisiaj. Posiedzenie przeciągnie się prawdopodobnie przez całą noc.

— Dobrze, że wiem. A co mam powiedzieć panu Phillipsowi?

— Zatelefonuje z rana... Czy przypominasz sobie, Mabel, co zastanowiło mnie w tym księdzu?

— Podobieństwo do Felsenburgha?

— Tak. Co powiesz na to?

Uśmiechnęła się.

— Co mam powiedzieć? Nie przypisuję temu żadnej wagi. Wszak przytrafiają się takie podobieństwa.

Wziął figę z talerza, zjadł ją i wstał od stołu.

— A jednak to ciekawe. Dobranoc, ukochana.

— Och, matko — mówiła Mabel, kłęcząc u łóżka staruszki — czy nie możesz pojąć, co się stało?

Rozpaczliwymi wprost wysiłkami próbowała wytłumaczyć staruszce zmianę, jaka nastąpiła w świecie, ale na próżno. Zdawało się jej, że byłoby pożałowania godne, aby staruszka zeszła ze świata oświadczając o tych zmianach. Wywierało to wrażenie, jak gdyby chrześcijanin kłęczał u łóżka umierającego żyda w pierwszy dzień po zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Ale staruszka leżała w łóżku oporna, choć przerażona tymi wysiłkami.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Z okazji 10-tej rocznicy istnienia „Klubu Kawalerów” urządzono w Nicei konkurs na najpiękniejsze męskie nogi. Do takich bzdur prowadzi bezmyślność i brak zainteresowań.

## ŁUDZIE SĄ TACY

### ● POMNIK

5-metrowy pomnik dla uczczenia wszystkich kotów na kuli ziemskiej wznosił pewien wielbiciel tych zwierząt w Santa Lucia na Sycylii.

### ● DRZEWO OBFITOŚCI

Radzieccy naukowcy wyhodowali nową odmianę orzecha włoskiego, który owocuje dwa razy w roku.

### ● ODWET

W Palermo we Włoszech wybuchł pożar. Samochód straży pożarnej jadący na miejsce wypadku zsunął się w pewnym momencie z szosy i spadł nad rzekę, gdzie praczki porozwieszały uprąną bieliznę. Rozwścieczone zniszczeniem bielizny praczki pobiły strażaków. Dwóch odwieziono do szpitala.

### ● ŁACINNICZKI

Grupa japońskich zoologów prowadziła eksperymenty z 300 papugami aby ustalić jaki język mogą one najszybciej opanować. Nauczyciele języków obcych udzielali papugom specjalnych lekcji. Po trzech latach nauki okazało się, że papugom najbardziej przypadła do gustu łacina.

### ● ODWAŻNE NIEMOWLĘ

W Brisbane (Australia) 7-miesięczny chłopiec bawił się w ogrodzie. Kiedy po pewnym czasie przyszła do niego matka, z przerażeniem stwierdziła, że synek spokojnie gryzie ogon jadowitego węża. Natychmiast złapała łopatę i ucięła gadowi głowę. Wezwany lekarz jedyny ślad ukąszenia znalazł na... ogonie węża. Dziecko nie odniosło najmniejszego szwanku.

### ● TROJACZKI

We Francji siostry-trojaczki: Helena-Maria, Małgorzata-Maria, Maria-Teresa Roy obchodziły uroczyste 70 rocznicę urodzin. Te trzy niezamężne siostry mieszkają od 1904 roku w tym samym domu w miasteczku Cholet pracując w pokrewnych zawodach: dwie są krawcowymi, a trzecia hafciarką.

### ● SPOTKANIE

W czasie podróży do Milhuzy (Francja) zawarło znajomość dwóch młodych ludzi. Żegnając się na dworcu życzyli sobie jak najszybszego spotkania. Niespełna dwie godziny później niezmiernie zdziwieni spotkali się na ringu miejscowej hali sportowej. Jak się okazało obaj przyjechali, aby wziąć udział w ćwierćfinałach mistrzostw Francji w boksie.

### ● TECHNIKA PRZECIWI PRZEMYTNIKOM

Przemytnicy hiszpańscy narzekają na modernizację środków łączności wprowadzoną przez straż graniczną we Francji i Hiszpanii. Od kiedy strażnicy posługują się radiem i używają helikopterów, przemytnikom nie udało się ani jedna akcja przemytnicza.

### ● GWOŹDZIE Z KRWI

W ZSRR zaczęto wytwarzać dla potrzeb chirurgii gwoździe z krwi. Krew miesza się z pewnymi substancjami, które budują przypominają masy plastyczne. Gwoździe te wytrzymują obciążenie 180 do 500 kg na cm<sup>2</sup>.

## Rozkwit przedwojenny

Życie polsko-katolickie w ośrodku Merlebach, do którego należał cały szereg innych kolonii polskich, było przed wojną w pełnym rozkwicie. Prócz dobrze zorganizowanej Akcji Katolickiej istniała szkoła polska, były bardzo czynne organizacje młodzieżowe, skutecznie pracowały: Sokół, Chóry, a także kursy katechizmowe.

Świadczą o tym choćby ważniejsze wypadki, zanotowane w kronikach polskich duszpasterzy. Za czasów ks. Misiaka miało miejsce poświęcenie nowego Domu Polskiego. Szkoła polska miała dzielnych nauczycieli w osobach pp. Szubczyńskiego, Stachowskiego i Wujca.

Za ks. Mieczkowskiego głosił Misje w ośrodkach polskich Merlebach O.



Ks. Proboszcz Gocki kieruje śpiewem dzieci na pielgrzymce w St. Avold.

Kulawy, Oblat Maryi Niepokalanej, kaznodzieja przedwojenny o wielkiej reputacji. Zginął on w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Za tegoż księdza przybywa z wizytą do tych ośrodków ks. bp Kubina z Częstochowy. Jest w Merlebach w owych czasach drugi polski biskup w osobie ks. bpa Radońskiego.

W roku 1936, kiedy duszpasterzem Merlebach i okolicy jest ks. Posłuszny, delegacja tej parafii wraz z pielgrzymką Wschodniej Francji udaje się do Rzymu na kanonizację patrona Polski — św. Andrzeja Boboli.

Na tymże terenie odbywają się przed wojną dwa Zjazdy Katolickie Polaków ze Wschodniej Francji pod przewodnictwem ks. dziekana Rogaczewskiego z Metz.

## POLACY W

Pierwszy ma miejsce w Merlebach, gdzie w owym czasie duszpasterzem jest ks. Mieczkowski. Był na nim obecny ks. Garstecki z Lens, sekretarz generalny Zjednoczenia Katolickiego i jego założyciel. Drugi Zjazd Katolicki, także dla całej Wschodniej Francji, odbywa się w Creutzwald, należący wówczas do terenu duszpasterskiego Merlebach, kierowanego w tej epoce przez ks. Posłusznego.

### Odrodzenie powojenne

Kwitające życie polskie zastaje wybuch wojny, który zmiata pozornie wszystko. Później. Część Francji Wschodniej, a w tym polski ośrodek Merlebach, leżący nad samą granicą, włączona jest do Rzeszy Niemieckiej. Życie polskie zamarło. Spora garstka Polaków zgłasza się ochotniczo do wojska polskiego, tworzonego we Francji. Na przestrzeni pięciu lat wojny ginie cały szereg polskich działaczy, w tym również i księży.

Na wzór natury, gdy tylko wojna się kończy, wszystko budzi się na nowo z przymusowego snu. Z początkiem 1945 r. przyjeżdża do Creutzwald ks. Chojnacki, misjonarz Duchy św. Pierwsze starania: podniesienie Akcji Katolickiej. Na jego apel budzi się Bractwo Różańcowe i Chór Kościelny. Było to 21 października.

Do Merlebach przybył w październiku ks. Zaremba z tegoż Zgromadzenia. W staraniach o Dom na rue des Freres spotkał się on z opozycją Komisji Mieszkaniowej, która spoczywała w rękach komunistów, a największymi przeciwnikami byli „reżymowcy”. W lipcu 1946 r. powstaje na nowo Harcerstwo i Chór świecki im. Leszczyńskiego. Celem wewnętrznej odnowy polskich parafii proboszcz organizuje misje, głoszone w listopadzie (1946) przez ks. Wędziocha, ze Zgromadzenia Księży Pallotyńców. W maju zaś 1948 roku mają miejsce trzydniowe rekolekcje Bractwa Różańcowego, jako przygotowanie do obchodu 25-lecia istnienia. Dnia 15 sierpnia ks. Zaremba odprawia mszę pożegnalną w kościele w Hochwald, parafia wita jednocześnie obecnego duszpasterza ks. Jana Gockiego, syna emigrantów z północnej Francji.

### Ostatni etap

W tym okresie placówka Merlebach obejmuje Merlebach - Freyming, Stiring-Wendel oraz Crechange-Cite. Są

również dojazdy do Zimming, a po przeniesieniu Polaków do Morhange. W Jeanne-d'Arc poza spowiedzią duszpasterz polski nie może nic zrobić. Tamtejszy proboszcz jest nieprzejednanym fanatykiem nie tylko wynarodowienia, ale i języka niemieckiego. Do wyżej wymienionych placówek, obsługiwanych przez duszpasterza z Merlebach należy dołączyć nowo odkryte, a leżące w pobliżu Forbach kolonie Bruch (30 rodzin) i Schoeneck (60 rodzin).

12 września 1948 roku budzi się ze snu najstarsze Stowarzyszenie św. Barbary w Merlebach.

Czas powojenny nie należy do łatwych okresów. Jak wszędzie — tak i we Wschodniej Francji, a więc i w ośrodkach skupiających się wkoło Merlebach odczuwa się wpływ i pięniądze komunistycznego reżymu. Zwłaszcza „OPO” i organizacja kobieca im. Marii Konopnickiej usiłowały opanować młodzież i szkołę. Spotkawszy się jednak z niezadowolaniem władz francuskich same się ze strachu rozpadły. Odtąd praca toczy się normalna.

Obecnie zgodnie i owocnie pracują na terenie placówek ośrodka Merlebach następujące organizacje:

a) Bractwo Różanicowe silne i sprężyste. Urządzą prawie corocznie rekolekcje, pielgrzymki i inne uroczystości.

b) *Mężowie Katolicy*: Stowarzyszenie św. Barbary, składające się z członków oddanych sprawie Bożej, a czynnych także w pracy społecznej.

c) Chóry Kościelne, spieszące zawsze z pomocą kapłanowi, a z drugiej strony przyczyniają się swym śpiewem w każdą niedzielę do oddychania polską atmosferą w kościele. Pielęgnują prócz tego kulturę polską częstymi występami teatralnymi.

d) Harcerstwo rozwija się pomyślnie, tworzy zespół folklorystyczny, a także organizuje kolonie letnie dla dzieci w swoim domu; mają też własną świetlicę.

e) *Byli* Wojskowi współpracują zgodnie z wszystkimi.

Jest także Komitet oddanych sprawie ludzi i szkoła polska, rozwijająca błogosławioną pracę wśród najmłodszych.

Istnieje obecnie na terenie ośrodka duszpasterskiego Merlebach dziewięć punktów szkolnych. I tak p. Brożek-Baj uczy w Merlebach-Freyming i Bruch, p. Drewniokowa w Farebersviler, p. Retza w Cite de la Chapelle i des Chenes oraz Jeanne-d'Arc, p. Krawczyk w Behren i od końca roku 1961 w Rouhling. P. Chudy, działaczka społeczna opiekuje się dziatwą w Stiring.

## Moje refleksje

Czytając kronikę ośrodka duszpasterskiego Merlebach uderzyły mnie przede wszystkim regularnie organizowane i z wielką starannością przez duszpasterza przygotowane misje święte, rekolekcje, trydua, maryjne dni skupienia, pielgrzymki, na które sprowadza się misjonarzy i kaznodziejów, nawet z dalekich stron. Przekonany jestem, że w konsekwencji są tam rodziny szczęśliwe, o dużym poczuciu moralnym, świadome celu, ale także o dużej kulturze. O tym ostatnim świadczy ich szkolnictwo i czytelnictwo. Prasa bowiem katolicka w okręgu parafialnym rozwija się dobrze. „Niepokalana” i „Nasza Rodzina” mają licznych czytelników. Administracja zaś „Głosu Katolickiego” może zdradzić tajemnicę, że właśnie do ośrodka duszpasterskiego Merlebach posyłamy największą ilość egzemplarzy naszego tygodnika. Książd prob. Gocki przypisuje to poświęceniu i gorliwości kolporterów. Z naszej więc strony składamy im na tym miejscu nasze „Bóg zapłać”, w nadziei, że w pracy nie ustaną. Przeciwnie, że zwiększą jeszcze liczbę naszych czytelników.

Druga sprawa nie mogąca ująć uwadze czytelnika kroniki Merlebach, to zamiłowanie do śpiewu. Od najdawniejszych czasów istnieje w ośrodku Chór. Obecnie istnieją „chóry”. Śpiewają nietylko w parafii, ale na wszelkich uroczystościach religijnych i patriotycznych poza parafią. Spotkałem ich w Dieuze, w Nancy i Metz. Zapraszają ponadto inne chóry, nawet z północnej Francji. Urządzą „Dni Pieśni”, zjazdy, konferencje. Prawdziwie życiodajny żywioł ten śpiew, to umiłowanie jego w okręgu Merlebach.

Na zakończenie więc zacytuję zdanie sławnego człowieka: „*Naród, który śpiewa nie może umrzeć*”. Kolonia która śpiewa, dodam od siebie, ma wielką przyszłość przed sobą.

Tego życzymy całemu ośrodkowi.

Redakcja Głosu Katolickiego

## MIGAWKI EMIGRACYJNE

**Imprezy polskie w Ameryce.** — Dla łatwiejszego zorientowania się, czym się zajmują organizacje polonijne w Ameryce, podajemy przykładowo program na rok 1962, jaki ustalili dla siebie Polacy w Pittsburgu:

75-lecie Sokolstwa.

60-lecie polskiej parafii Najsw. Rodziny.

50-lecie polskiego Kolegium Związkowego w pobliskim Cambridge Springs.

45-lecie Czynu Zbrojnego Polaków w Ameryce.

40-lecie miejscowego tygodnika polskiego „Pittsburchanin” połączone z otwarciem nowego gmachu wydawnictwa.

25-ty Jubileuszowy turniej kręglarski Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego z udziałem 250 drużyn i ponad 1000 zawodnikami na kręgielni o 60 torach.

**Język polski na uniwersytecie chicagowskim.** — Katedrę języka polskiego na uniwersytecie w Chicago objęła w połowie stycznia br. powieściopisarka, Maria Kuncewiczowa. Narazie ma tylko 10 słuchaczy.

**Włoska wdzięczność.** — Włoski Komitet Imigracyjny w Stanach Zjednoczonych urządził w Filadelfii bankiet na cześć ks. Arcybiskupa Króla jako wyraz wdzięczności za pomoc udzieloną Włochom przy osiedleniu się w Ameryce. W roku 1959 rząd włoski nadał ks. Arcybiskupowi Królowi Krzyż Komandorski Orderu Republiki Włoskiej za udzielenie pomocy 10 tys. imigrantom włoskim.

**Odzyskana drukarnia.** — „Dziennik Polski” w Londynie odzyskał swoją drukarnię, którą utracił w dramatycznych okolicznościach przed dwoma laty. W tym czasie pismo drukowano w drukarni angielskiej. Druk pisma w własnej drukarni rozpocznie się w marcu.

**My jak ptacy na wędrowce.** — Ta piosenka przypominała mi się, kiedy w polskiej prasie emigracyjnej przeczytałem wiadomość o zgonie ks. Dachowskiego. Do ostatniej wojny był on duszpasterzem polskim we Francji, ostatnio zajmował się Polakami w Brazylii, a umarł w Paragwaju.

**Zaszczytne zaproszenie.** — W dniu 25 maja odbędzie się uroczysta konsekracja katedry anglikańskiej w Coventry, w Anglii, Stanęła ona na miejscu katedry zburzonej w czasie ostatniej wojny przez Niemców. Na uroczystość tę otrzymał zaproszenie polski Benedyktyn z opactwa w Wisq (P. de C.), Ojciec Cholewka, coraz bardziej znany ze swoich wspaniałych witraży. Ojciec Cholewka uzyskał na ten wyjazd zgodę swojego opata i wobec tego skorzysta z zaproszenia.

Na próżno owce głosują za wegetarianizmem skoro wilk jest innego zdania.

W. Igne

Omega

## wielkim miastem przyszłości

Jedną ze spraw, która szczególnie jest dyskutowana przez mieszkańców Śląska, to ostatnio ujawnione zamierzenia przekształcenia Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego w jeden gigantyczny organizm miejski.

Ktokolwiek jechał pociągiem elektrycznym z Częstochowy do Gliwic mogło mu się wydawać, że przejeżdża przez jedno wielkie miasto. Rozwijający się intensywnie przemysł śląski do niedawna jeszcze istniejące przerwy w zabudowie GOP-u stale zapełnia. I oto dowiadujemy się, że urbanisci i architekci opracowali plan GOP-u, jako jednego organizmu miejskiego, który ma powstać w ciągu najbliższych 20 lat. Obszar województwa katowickiego można podzielić na 5 ośrodków, dla których sporządzono plany urbanistyczne. Pierwsze miejsce zajmuje Górnośląski okręg Przemysłowy. Ilość mieszkańców miast GOP-u zwiększy się z 1.700 tys. w br. do 2.200 tys. w 1980 r. Zespół miast i osiedli według planu zostanie scalony w jeden organizm miejski.

Ażeby ten cel osiągnąć potrzeba niektóre miasta przebudować, wyburzyć wiele starych ruder, zlikwidować hałdy i śmietniki a na ich miejscu wybudować nowoczesne domy, skwery i zieleńce. Czołowe miejsce w tej przebudowie zajmują Katowice. Obecnie przekształca się śródmieście stolicy Śląska, ale jest to tylko pierwszy krok w przebudowie Katowic. W perspektywie powstaną dzielnice, jak Bederowiec, Józefowiec, a obecnie rozbudowuje się już osiedle Ligota, powstanie Akademia Medyczna, projektuje się Uniwersytet Śląski i wiele innych urzędzeń o charakterze usługowym i administracyjnym.

Następny zespół miast w GOP-ie obejmuje takie miejscowości, jak Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Gołonóg, Zagórze i Będzin. Scalenie tych miast, które w naturalny sposób do siebie przylegają nastąpi poprzez zabudowę wolnych terenów i przebudowę niektórych dzielnic.

Świętochłowice, Chorzów i Bytom nie będą rozbudowywane ze względu na trudne warunki rozwoju, a przede wszystkim z powodu dużej szkodliwości dla zdrowia mieszkańców tych miast. Mieszkania dla nowych mieszkańców znajdują się w nowo powstałych osiedlach w Rokitnicy, Radzionkowie, Piekarach Śląskich, Halembie i Rudzie Śląskiej.

Rybnicki okręg Węglowy obejmuje swym zasięgiem kilka planowanych ośrodków mieszkalnych, tworzących miasta, które liczyć będą po 60 tysięcy mieszkańców każde.. Będą to zwarte ośrodki osadnicze, z pewnym oddaleniem od zakładów produkcyjnych. Tak np. stolica ROW-u — Rybnik powiększy się do 1975 roku o około 26 tysięcy izb mieszkalnych, Jastrzębie Zdrój będzie liczyć 60 tys. mieszkańców, a Żory, które obecnie posiadają 7000 ludności, również staną się kilkudziesięciotysięcznym miastem. W ten sam sposób rozbudowane zostaną Knurów i Wodzisław Śląski.

Północny rejon województwa to Częstochowa, dla której również przewiduje się rozbudowę i przebudowę przede wszystkim centrum miasta.

Już w tej chwili rozbudowują się nowe dzielnice, jak Rakowiec. Stanowią one początek zamierzonej rozbudowy Częstochowy.

Południowa część województwa posiada również swoje problemy urbanistyczne polegające przede wszystkim na przestrzennym rozwiązaniu styczności takich miast, jak Bielsko-Biała, Czechowice i Cieszyn.

Ostatni, piąty rejon na południu województwa stanowi obszar Beskidu Śląskiego. Tu powstaną centralne dla województwa urządzenia leczniczo-uzdrowiskowe, sportowe i turystyczne. W związku z tym wspaniała perspektywa rozwoju została postawiona przed takimi miejscowościami, jak Wisła, Ustroń, Brenna czy Szczyrk.

Na podstawie obserwacji dotychczasowego tempa rozbudowy przemysłu i budowy nowych osiedli w woj. katowickim można śmiało twierdzić, że plan przekształcenia GOP-u w jeden ośrodek miejski i budowy nowych ośrodków przemysłowych jest realny i z każdym dniem się urzeczywistnia.

Jan WALECZEK

Servus, Bonjour czyli szanowanie...

Zamiast barłozyc na lewo i na prawo, czyli-jak to sie mówi — lipne mowe gadane odstawiać, co dzisiejszom porom znowu na świecie w mode weszło — to przystępuję z miejsca do rzeczy. Do gadania jest każdy, tylko do roboty — to mało.

No, ale musze sie zahamować, bo nie wiele brak, a sam w pytlowanie sie zapędze i każdy jeden słuszne uwagi może mi na stronie zrobić:

— Panie Zielonka, jenszych pan kretykuje, a sam jęzorem pan pytlujesz od rzeczy i znakiem tego zmien pan plyte gramofonowe, bo po co ta mowa?

I dany osobnik będzie miał racje.

Rozchodzi sie o to, że przyjechał do Paryża Franek Marchewka, kolezka mój z Mariensztatu, ze szczenięcych jeszcze lat jak razem na Koziej Górcie na saneczkach zjeżdżalism. Właściwie dlaczego Franek sie nazywa „Marchewka”, to tego nikt nigdy dobrze nie wiedzial. Może to i jego famieljne nazwisko, ale podobnież to głównie dlatego że na gębie piega koło piega posiada.

Ide tu kiedyś tem podziemnem korytarzem, czyli do metra i widze, stoi facet: na gębie piegowaty, zez ma tak'ego, że jak na Mikołaja patrzy, to Aleksandra widzi, faja w zębach — kropka w kropke mój Franek. I rzeczywiście on we własnej osobie.

— O rany, Antek, — powiada — wyjeżdżam z tego waszego Paryża czem prędzej. Od rana w te sutereny do metra weszlem i żadnom miarom sie nie moge

## ANTOŚ ZIELONKA

wydostać. Od 5 godzin tem tramwajem jeżdże i nigdzie dojechać nie moge. Podszedłem do takiego faceta, co w krótkiej pelerynce był i pytam go sie: „Pardon Monsieur, parlez-vous français?” Okazało sie, że bardzo jenteligentny policjant, bo mówi świetnie po francusku, wszystko mi dokładnie wytłumaczył, tylko że ja nie zrozumiałem. Na polskie mowe, chciałem, żeby mnie przelozył — to on mnie nie zrozumiał, no i znakiem tego jeżdże tam i nazad i na dzienne światło nie mogie sie wydostać.

Wyszlim z Franiem na ulice i — ma sie rozumieć — zaprosilem go na winiocha do kafejki. Wcale mu sie nie podobalo.

— Może i dobre to winiocho — powiada — ale kudy jemu do naszej czystej-oj-czystej. Mocy swojej nie posiada na anko-holowy trunek. Kwas owocowy Karpińskiego mi przypomina.

Poszlim zwiedzać Paryż. Niczem mu nie zajemponujesz.

— Wieża Eiffla — powiada — owszem, wysoka jest, ale pamiętasz, Antek, na Nowem Zjeżdzie kamionica stała, tylko Szkopy ją sfajezyli, to podobnież z dachu kolejki Marki było widać.

Jak mu katedre Notre Dame pokazalem, to mi zaczął opowiadać, jak na Starówce po wojnie na Świętojańskiej gruzi katedry św. Jana w Warszawie odkopywali. Na Łuk Treomfalny, co pod niem



## Rady praktyczne

*Czyszcimy perły i korale.* Zawsze modne i twarzowe sznurki pereł wymagają dużej ostrożności w czyszczeniu. Masa, z której wyrabiane są sztuczne perełki łatwo „złuszcza” się. Kurz i brud trzeba więc usuwać przez delikatne potarcie miękką, wilgotną szmatką każdej perełki z osobna. Przetarcie następnie suchą szmatką nada perłom odpowiedni blask. Jeżeli na skutek długiego noszenia czy niewłaściwego czyszczenia na powierzchni pereł odpada tu i ówdzie masa, przez co powstały brzydkie, czarne punkty, można zaciągnąć te miejsca lakierem do paznokci używając białego lakieru perłowego.

*Prawdziwe korale czerwone lub różowe* nie znoszą żadnych środków chemicznych do czyszczenia. Najlepszą metodą oczyszczenia jest wymycie ich w letniej wodzie z mydłem lub z dodatkiem odrobiny sialmianku. Korale podobnie jak i turkusy mogą stracić swą piękną barwę na skutek złego czyszczenia lub przechowywania.

*Korale lub inne przedmioty z kości* (szczególnie słoniowej) żółkną z biegiem czasu. Najlepszą kuracją jest dla nich kąpiel słoneczna. Pod wpływem gorących promieni słońca odzyskują jasną barwę i po-

łysk. W zimie gdy ten sposób nie jest możliwy do zastosowania potarcie szmatką nasyoną sokiem cytrynowym z odrobiną soli również przywraca wyrobom z kości utracony blask i kolor.

*Wyroby ze złota i kamieni szlachetnych* czyści się najlepiej w letniej wodzie z mydłem. Stara, miękka szczoteczka do zębów będzie bardzo pomocna dla dokładnego wymycia wszelkich nierówności i rzeźbień. Kąpiel w czystym spirytusie i osuszenie miękkim kawałkiem skóry (np. ze starej irchowej rękawiczki) jest wypróbowanym sposobem czyszczenia pierścionków i szlachetnych kamieni.

### STOŁ KONIECZNIE NAKRYTY, ALE NIE KONIECZNIE OBRUSEM

Każdy posiłek jest tym smaczniejszy im ładniej jest podany. Nakrycie stołu ma duże znaczenie. Ładna serweta lub obrus decyduje o pierwszym wrażeniu w chwili, gdy siadamy do stołu. Ustawione na brudnym, pogniecionym obrusie potrawy choćby najsmaczniejsze nie naprawią pierwszego, przykrego wrażenia.

Obrusy z tworzyw sztucznych są obecnie wielkim ułatwieniem — estetyczne i łatwe do zmywania powinny być codziennym nakryciem w każdym domu. Serweta lub obrus biały pozostaje nadal najładniejszym przykryciem stołu na świąteczne okazje lub inne uroczystości. Natomiast dużym urozmaiczeniem przykrycia stołu są małe serwetki, które kładzie się oddzielnie dla każdej osoby.

Serwetki można zrobić samemu z kolorowego płótna, z materiału w deseń, nadając im kształt prostokąta, kwadratu, koła lub owalu. Można ich użyć jako nakrycia stołu do obiadu, śniadania, podwieczorku, czy kolacji. Nakrywając do stołu można zastosować serwetki w jednym kolorze lub w kilku różnych kolorach przestrzegając w tym wypadku, by były z tego samego materiału zrobione i w tym samym kształcie. Przy ogromnej różnorodności serwetek — obowiązuje jedna zasada: serwetki pod talerze muszą być równych kształtów i wymiaru — natomiast serwatka na środku stołu jest zwykle większa i różna w formie.

Łatwość prania i prasowania tego rodzaju nakryć przemawia za ich stosowaniem — mały koszt. Radzimy naszym Czytelnikom, by spróbowały same zrobić jeden komplet i przekonały się, jakim ułatwieniem i przyjemnością będą one dla wszystkich domowników.

## MA GŁOS!...

francuski żołnierz nieznany leży pochowany, spojrzął, owszem, nawet mu się podobało i przyznał, że gustowniejsze niż Pałac Kultury w Warszawie, ale mi powiada:

— Wisz co, Antek, Szkopy całe Warszawa sfajczyli, a le grobu naszego Nieznanego Żołnierza na Saskiem Placu nie tknęli, bo jem widocznie odwagi nie starczyło.

Zaprowadziłem go potem do „Conciergerie”, tam gdzie królowa Maria Antonina w mamrze siedziała. Opowiadam mu wszystko szczegółowo, jak to jej małżonek, król Ludwik zamiast porządne konstytucje zaprowadzić, to sie mechanikom zabawiał, zamki reperował, przy centralnem ogrzewaniu majstrował, a jak w pałacu światło zgasło, czyli sie elektryka popsula — to korki zakładał itp. A w narodzie balagan na calego. To z nerw wyszli, króla i królowe do mamra zamkli i przed sądem na ścięcie jech skazali. To potem sie jeszcze większe zabradziazenie porządku publicznego zrobiło i wszystkich hrabiów, ksiąząt i inne prywatne inicjatywe do ciupy i na gilotyne. Tuzi-nami dziennie tak, że katowie nadążyć nie mogli. Potem tech, co hrabiów skazywali, to też także samo ścinali, potem te co tych ścinali — same na gilotyne byli skazane. I tak dokoła Wojtek. Nie wiadomo co by było. Dopiero cesarz Napoleon przyszedł i porządek zrobił. Sam sie też



dorobił, bo go w końcu na ciężkie roboty dożywotnie na pustynie wywieźli.

Franek nawet sie tem opowiadaniem zajanteresował, ale powiada mi:

— Antek, takich historii to ja co mogię na kopy opowiedzieć.

Niczem mu nie mogłem zajemponować.

Aż tu właśnie dostałem odkrytkie od niego. Z Warszawy mi ją przysłał i pisze:

„Wybacz, Antoś, że sie z tobom nie pożegnałem, ale musiałem wracać do Warszawy. Ogromne melodie miałem, żeby tramwajem po Marszałkowskiej sie przejechać”. A na odkrytce był kościół św. Anny od strony Mariensztatu...

Przepraszam za pardon i szanowanie.

## Każda gospodyni wiedzieć powinna, że ...

Aby oczyścić zabrudzony kołnier przy płaszczu lub sukni należy najpierw zwilżyć go wodą a następnie dokładnie przecierać roztworem amoniaku. Potem zmyć wodą. Gdy przeschnie prasować przez mokrą szmatkę.

Może nie wszyscy brydzyści wiedzą, że karty do gry też można czyścić. W tym celu należy przygotować masę z palonej magnezji rozrobionej benzolem. Nakładamy ją na kartę i pocieramy palcem do chwili aż wyłonią się asy i walety zupełnie czyste. Gdy oczyścimy wszystkie karty przesypujemy je talkiem.

Już przed pierwszym włożeniem nowe skórzane buciki powinny być natarte pastą w kolorze obuwia. Nakładamy pastę za pomocą miękkiej wilgotnej szmatki, wcieramy okrągłymi ruchami do momentu uzyskania połysku. Następnie pocieramy kawałkiem flaneli lub trykotu. Buty zakurzone lub zabłocone należy przed pastowaniem dobrze wyczyścić. Zelułki można lekko natrzeć tłuszczem. Natłuszczona skóra mniej przemaka, jest więc trwalsza.

Aby buty nie traciły fasonu należy je trzymać na prawidłach. Latem przed włożeniem na nogi dobrze jest buty w środku zasypać talkiem.

## DOLARY I CZARNY RYNEK W POLSCE

Dziennik „Życie Warszawy” poucza swoich czytelników, że „przepisy dewizowe zakazują dokonywania zakupów (lub sprzedaży) dolarów na czarnym rynku. Jest to wysoko karane” — stwierdza dziennik — i jednocześnie cytuje list, z którego niedwuznacznie wynika, że główną przyczyną omijania przez właścicieli lub nabywców obcej waluty przepisów reżymowych są niskie ceny tej waluty przy wymianie w bankach i dość wysokie przy ich nabyciu. Oto co pisze na ten temat jeden z czytelników „Życia Warszawy”.

„Dostałem w prezencie 30 dolarów i udałem się z nimi do Banku Pekao, aby nabyć futro. Było, ale kosztowało 35 dolarów. Stały przede mną dwie alternatywy: pierwsza sprzedać dolary i kupić futro w komisie i druga dokupić gdzieś 5 dolarów. Pierwsza ewentualność odpadła, bo za swoje bony dostałbym w Pekao około 2.100 złotych, a ponieważ futro prywatnie kosztuje 5.000 złotych, dopłaciłbym jeszcze 2.900 zł. Przy zakupieniu 5 dolarów u koników, co też zrobiłem wydałem tylko 500 zł. Zarobiłem na tym ponad 2000 złotych”.

## POMAGAMY CHORYM W POLSCE

Mimo przerwy w ogłaszaniu ofiar składanych na pomoc chorym w kraju, nie przerwaliśmy naszej akcji przesyłania lekarstw do Polski i w ramach naszych możliwości staraliśmy zadość uczynić większości próśb, jakie nadchodziły na nasz adres. Dzięki ofiarom nadsyłanym przez naszych ofiarnych Czytelników załatwiliśmy pozytywnie listy, które zamieszczamy poniżej, jak również wiele innych, których z braku miejsca nie drukujemy.

Trapi mnie jedna wielka troska: poważna choroba mojej matki. Już od dłuższego czasu choruje na serce, a w ostatnim czasie zaniemogła i stan jej zdrowia jest poważnie zagrożony. Lekarz nazywa to rozstawem serca. Pragniemy, aby matka mogła pożyć jeszcze i by mogła cieszyć się miłością swoich wnuków, którzy ją kochają i otaczają troskliwą opieką. Zależy nam, by była z nami jak najdłużej, gdyż matkę ma się tylko raz. Aby ją wyleczyć jest potrzebne lekarstwo, którego u nas nie można otrzymać. Lekarze zalecili sprowadzić je z zagranicy. Nie mam innych możliwości jak zwrócić się do Was z gorącą prośbą o przesłanie tych leków...

E.D. — Kępno

Uprzejmie proszę o jednorazowe przyjęcie mi z pomocą i przysłanie 240 tabletek (receptę załączam) dla mego 9-letniego synka chorego na epilepsję. Od półtora roku otrzymywałam to lekarstwo od nieznanego pani z Paryża. Obecnie sama nie pracuję i nie jest w stanie przysłać mi regularnie takiej ilości, jaka jest potrzebna (t.j. 4 tabletki dziennie) dla uniknięcia

## List z Nowego Jorku

### Wrażenia kobiety z podróży do Ameryki

Trudno opisywać miasto, które każdy zna z dzienników, ze zdjęć, z telewizji. Nie same drapacze składają się na nie, i to dobrze, bo przyznać trzeba, że nieprzyjemnie stać z zadartą głową i liczyć ileś tam pięter. Kolosy nie są przystosowane do naszych oczu, ani do naszego poczucia piękna w sensie europejskim. Inna rzecz, że pysznie wyglądają w nocy, oświetlone od góry do dołu, widoczne z każdego kąta Nowego Jorku i nie tylko Nowego Jorku, bo najwyższy z nich oglądają ludzie w całym departamencie. Prasa całego świata donosiła o burzach śnieżnych, które nas tu nawiedzały tej zimy. Jeszcze, pisząc te słowa, widzę przez okno brudne zwały śniegu, których nikt nie uprzątnie, zanim same nie zmienią się w błoto, bo podkreślić należy, że Nowy Jork okazał się bezsilny wobec podobnej zimy,

a jego mieszkańcy cierpliwie ją znoszą jako dopust Boży. Chodzi o to, że nie ma komu sprzątnąć narastających zasp śniegowych, i ruch autami ustaje. „Nigdy nie było u nas takiego śniegu”, objaśnia rodak, urodzony tutaj. A widok był naprawdę dziwny. Auta, tysiące aut przywalonych śniegiem, po brzegach każdej ulicy, wszystko wozy luksusowe, o których zapomnieli chyba właściciele. Mokną, stoją tygodniami, w jakim stanie się okażą, gdy się je wreszcie odkopie? „To i co?“, flegmatycznie macha ręką tutejszy rodak, „pójdą i tak do graciarni, kto tam by czas tracił na reperacje albo czyszczenie!” Chciała bym widzieć właściciela z Europy, czy by nie czyścił, a ci tutaj mają pretekst, żeby kupić nowy (na kredyt, podsuwa mi europejska zazdrość).

Mimo śniegowego kataklizmu, życie idzie swoim torem. Ludzie śpieszą do pracy, tylko dzieci używają na całego, bo szkoła zamknięta w największe burze. Bombardują więc złośliwie pełznące ledwo, ledwo ciężarówki o oponach ubezpieczonych łańcuchami, kulami ze śniegu, i nikt im za to złego słowa nie powie „A żebyś wybił szybę, kochanie?“, — rzucam nieoglednie. Łobuz patrzy z pode łba: „To co? Tata ubezpieczony, zapłaci!” Argument bardzo przekonujący.

W metrze chłód, bo jeszcze od zeszłego lata działają sprawnie jakieś instalacje odświeżające. Rezultat bardzo żalony, gdy ktoś nie ma pięknego futra ani długich butów, czerwonych, wedle mody. Sklepy, jak na złość, pełne po brzegi towarów zimowych, sprzedawanych o świętach za bezcen. Kto może, ubiera się tanio na przyszłą zimę. Modele płaszczy i sukien mało różnią się od europejskich, chyba tylko niepotrzebnymi, jak na nasz gust świecidełkami, które dadzą się łatwo odpruć, przez co model ogromnie zyskuje i nadaje się do noszenia. Wszystko zależy od gustu. Trzeba tu pobyć dłużej, żeby zdecydować się na kapelusz, gęsto haftowany cekinami. Ja się nie decyduję jeszcze. Ubrać się więc można z myślą o przyszłej zimie, ale na to trzeba wiedzieć, gdzie są największe sklepy w centrum. My zaś siedzimy sobie jak u Pana Boga za piecem na „przedmieściu” w Brooklinie i nie możemy dość się nacieszyć otoczeniem polskim. Więc tak: Nowy Jork, to Brooklyn, Brooklyn, to Polska w miniatrze. Należy mu się osobna uwaga.

Maria Bochnarowa

ataków. Pani ta podała mi adres Waszej redakcji, która podobno zajmuje się darmowym przesyłaniem leków do kraju. W naszych aptekach w Warszawie nie ma tego leku w ogóle. Złożyłam podanie do Ministerstwa Zdrowia z prośbą o zezwolenie na sprowadzenie go, ale nie mam jeszcze odpowiedzi. Jeśli nastąpi przerwa w podawaniu tych tabletek mogą się ataki powtarzać częściej, jak to przedtem miało miejsce. Jeśli to możliwe to bardzo proszę o spełnienie mej prośby. Wygodniej i przyjemniej byłoby mi kupić lekarstwo dla dziecka, aniżeli prosić o jałmużnę.

E.G. — Warszawa

Ja niżej podpisana zwracam się do Was z dużą prośbą. Ponieważ już raz mi pomogliście, mam nadzieję, że mi po raz drugi dopomożecie i nie odmówicie mej prośbie. Moja matka przechodziła ciężką operację na kontuzję żołądka i obecnie potrzebne jej są zastrzyki i tabletki. U nas w kraju tych zastrzyków nie można nabyć. Znajdujemy się w ciężkim położeniu i prosimy o jak najszybszą pomoc dla naszej najukochańszej matki.

B.B. — Adamki

### OFIARY ZŁOŻONE NA POMOC CHORYM W POLSCE

Gruszczak Józef — Somain (Nord) 10, —  
Gdyczyńska Katarzyna — Vaudricourt  
(P. de C.) 50, —

Langner A. — Duisburg (Niemcy) 13,50  
4506 LSCo Nancy (M. et M.) 395, —

Wszystkim Ofiarodawcom składamy w imieniu chorych w Polsce szczerą i gorącą „Bóg zapłać!”

Redakcja

# Życia emigracji

## BUDOWA KOŚCIOŁA W LES BAUDRAS

Jest nas 2.000 mieszkańców w miasteczku kopalnianym bez kościoła — leżącym o 10 km. od Montceau-les-Mines, Diecezja Autun. Barak zgrzybiały służy nam do kultu. Bez kościoła nie będziemy mieć księdza! Bez księdza 500 dzieci będzie żyło bez Boga. Co za straszna perspektywa!

Górnicy z Baudras-Essarts zdecydowali budowę ich kościoła. Część ich płacy, ich dobrą wolę, ich siły, są skoncentrowane by wykonać ich marzenie. Sami nie są pewni czy dojdą do rezultatu i dlatego apelują do katolików o pomoc by podtrzymać ich wiarę: modlitwą, sympatią i każdą pomocą materialną i duchową. Wszystkich zapraszamy do budowy kościoła w Les Baudras i wszystkim którzy usłyszą nasz głos i zrobią cokolwiek dla nas z góry wdzięcznie składamy serdeczny: Bóg zapłać.

Na Pasterce — łącznie z tą budową — w roku 1961 miejscowy Ks. Proboszcz Ireneusz Dziak wręczył w imieniu jego Ekselencji Księdza Biskupa z Autun 3 brązowe medale za wysiłek przy budowie tego kościoła.

Antoni Skowroński, prezes Komitetu miejscowego medal — de la Reconnaissance diocesaine — za jego pracę i za pracę wszystkich Polaków którzy przyczynili się do budowy.

Czesław Stempniewicz — poświęca się od samego początku za Ojcem i bratem nie szczędząc ani czasu na spanie ani odpoczynku. W nocy pracuje w kopalni, w dzień przy kościele.

Franciszek Gacek, 25 lat zakrystjan, bezinteresownie pracuje po góralsku przy budowie świątyni.

Jedni złożyli się na zakup witraży, inni z całą kolonią na Stół Pański, i wszyscy ofiarni są na wybudowę Polskiego ołtarza Matki Boskiej Częstochowskiej. To będzie ołtarz Tysiąclecia Chrześcijaństwa Polski. Wszyscy modlą się w intencji otwarcia tego tak oczekiwanego kościoła.

Oby dziecię Jezus z rąk Matki Boskiej Częstochowskiej skinęło w tym roku rączką na otwarcie bram świątyni w Les Baudras.

Ks. Ireneusz DZIAK

## GWIAZDKA DZIECI W PARYŻU

Dnia 4 bm. odbyła się uroczystość gwiazdkowa zorganizowana przez Komisję Szkolną dla dziatwy Polskich Szkół Niezależnych Okręgu Paryskiego w sali YMCA — z powo-

du czego — z programem inscenizacji dostosowanej do szczupłych możliwości sali.

W manifestacji wzięły udział następujące ośrodki szkolne.

Paryż 1-y (Szkola Parafialna),

Paryż 4-ty,

Paryż 15-ty,

Paryż 17-ty (rue Legendre),

Puteaux,

St.-Denis,

Sartrouville.

Uroczystość zaszczylicili swą obecnością ks. dziekan Gałęzewski i ks. kanonik Bernacki; rodzice z dziećmi w ilości ok. 200 osób wypełnio salkę.

Do uświetnienia uroczystości przyczynili się nasi niezawodni ofiarodawcy jak przede wszystkim Polskie Kompanie Wartownicze i Zrzeszenie Uczestników Zbrojnych Walk o Niepodległość Polaków, którego prezes p. Stachura i p. Sawa przekazali na ten cel poważną kwotę 20 tys. franków, oraz prywatni ofiarodawcy j. pp. Czarnecki, Red. Kiedrowski i M. Zduński.

Dzięki ofiarności — tak zawsze chętniej i szcudrej grupy Polskich Wędlinarzy organizatorzy mogli urządzać wspaniałe podwieczorek dla dzieci i bufet dla starszych.

Z okazji Imienin Naszego Przewielebnego i kochanego

Ks. prob. Aleksandra MOSORA

najserdeczniejsze życzenia długiej i owocnej pracy apostołskiej oraz czerstwego zdrowia składają:

Bractwo Żywego Różańca

Bratnia Dłoń

Stow. Byłych Wojskowych

Koło P.S.L.

wraz z całą parafią St. Denis.

St. Denis, dnia 26 lutego 1962.

## OFIARY

### NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. Siwiec Ignacy — Bussac-Foret (M.-et-M.) — zebrane w Kompaniach Wartowniczych 4088 LSCo, 4011 LSCo i 4013 LSCo z okazji Kolędy 550 NF.

Ks. Majda Marian — Le Creusot (S.-et-L.) od Rodaków z terenu parafii polskiej — Le Creusot — zbier. p. Płóciennik 140 NF — Montchanin — zbier. p. Makowska 140 NF. Razem 280 NF.

## „GŁOS KATOLICKI” — „LA VOIX CATHOLIQUE”

— 263-bis, rue St. Honoré — PARIS (1) —

Telefon: RICHelieu 83-85.

Konto pocztowe: Paris 12 777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00.

PRENUMERATA KWARTALNA: we Francji 5,20 NF; w Belgii 50 fr. b.;

REDAKTOR: Ks. A. M. STOPA OMI. — DYREKTOR: Ks. K. STOLAREK OMI.

N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc  
LA FERTE-sous-JOUARRE (S.-et-M.)

P. Kap. Jaworski Jan — Ruelle (Cz-te) od K.W. miesiąc styczeń 1936 NF.

Ks. Bemke Leon S.A.C. — Oignes (P.-de-C.) od Rodaków z terenu parafii polskiej — Oignes-Ostricourt: Towarzystwo św. Barbary 193,50 NF.; Bractwo Żywego Różańca 972,30 NF.; Towarzystwo Polek 206 NF.; R. P.O.O. Ostricourt 92,25 NF.; Stow. „Dzieci Marii” 131,25 NF.

Libercourt: Towarzystwo św. Barbary 165 NF.; Bractwo Żywego Różańca 389,30 NF.

Bractwo Różańcowe — Carvin 30 NF. — Złożono na plebanii 110 NF. — Razem — 2.425,10 NF.

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać” — Dalsze ofiary prosimy przesyłać na konto Polskiej Misji Katolickiej — C.C.P. 1268-75 — PARIS.

## Abonament

### możesz opłacić :

we Francji: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263-bis, rue St. Honoré, Paris I. — Konto pocztowe Paris N° 12 777 08 (5,20 NF kwartalnie)

w Belgii: Ks. A. M. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72 00-51 (50 fr. kwartalnie);

w Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Allé 2 — København 8.

w Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie);

w Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (22a) Duisburg-Meiderich — Kronprinzenstr. 65. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM. kwart.);

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemior — 47, Brackley Rd. — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).



## Skąd się bierze grypa?

Na to pytanie odpowiada „Dziennik Bałtycki” w następujący sposób:

Wszyscy kaszlą, kichają, grypa w krąg szaleje,

Bo...z kranu zimna woda do wanny się leje:

Człek się w zimnej kąpieli przeziębia od razu.

A jak wziąć ciepłą — kiedy nie ma gazu?

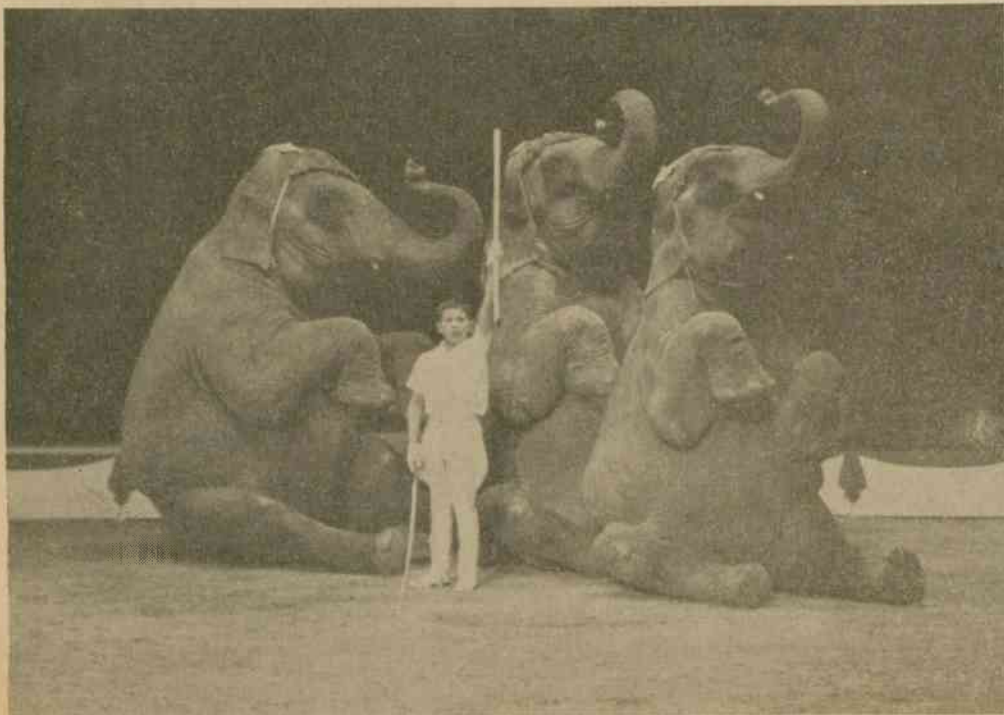
# AWOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés

POLONAIS

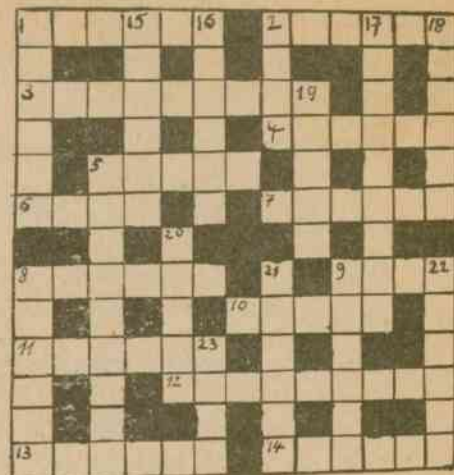


Problem strajkujących górników w Decazeville zaczyna przybierać niepokojące rozmiary. Po siedmiu tygodniach strajku górnicy wybrali spośród siebie takich którzy zdecydowali się na głodówkę. w ten sposób chcą oni przeszkodzić zamknięciu kopalni, których eksploatacja — zdaniem ekspertów — już się nie opłaca. Oby zdrowy rozsądek zwyciężył i pozwolił na takie rozwiązanie trudnego problemu ekonomicznego, by to się mogło stać bez krzywdy ludzkiej.



Lucjan Gruss ma 9 lat i zadziwia wszystkich swoim talentem ujarzmiania zwierząt. W wieku trzech lat popisywał się numerem z kucykami. Dziś występuje w cyrku ze słoniami. Coprawda pochodzi z rodziny, która od pięciu pokoleń zajmuje się tresurą zwierząt.

Krzyżówka nr 59



**Poziomo:** 1. Pierwszy biskup Częstochowski, znany społecznik. 2. Ma go na ogół człowiek przeziębiony. 3. Są tacy, co zapisują w nim swoje codzienne przeżycia. 4. Książka. 5. Latające zwierzątko. 6. Waga opakowania towaru. 7. Naczynie kuchenne. 8. Zebranie biskupów. 9. Nazwa sławnego hiszpańskiego klubu piłkarskiego. 10. Nieżyjący pisarz francuski, otrzymał w roku 1957 nagrodę Nobla (wstecz). 11. Stolica operetek. 12. Nawrócona jawnogrzesznica. 13. Okręt (wstecz). 14. Od niego pochodzi nazwa paszportu dla bezpaństwowców.

**Pionowo:** 1. Dowcipna piosenka aktualna. 15. Głupiec, kretyn. 16. Starożytny zabytek. 17. Pisk. 18. Deportowany, katorżnik. 19. Aviator, pilot. 20. Określenie wartości złota. 5. Zagadnienie do rozwiązania. 20. Kolejka podziemna (wstecz). 8. Sprytny żołnierz, bohater znanej powieści. 21. Miasto w północno-wschodnich Chinach liczące 3 miliony mieszkańców. 9. Rodzaj płaszcza. 22. Miasto u stóp Wezuwiusza (wstecz). 23. Nie siedź (wstecz).

**Rozwiązanie należy nadsyłać w terminie do 7 marca br. Za dobre odpowiedzi wyznaczamy nagrody książkowe.**

### Rozwiązanie krzyżówki Nr 55

**Poziomo:** 1. Parias. 2. Rzesza. 3. Papierosy. 4. Agrest. 5. Amati. 6. Zona. 7. Beczka. 8. Iloraz. 9. Czas. 10. Proza. 11. Ararat. 12. Narwaniec. 13. Otacza. 14. Otylia.

**Pionowo:** 1. Papież. 15. Idiota. 16. Szrama. 2. Rosa. 17. Streszcza. 18. Antaba. 19. Ygrek. 5. Inowacja. 20. Taran. 8. 1-madło. 21. Drewno. 9. Czynnny. 22. Spycha. 23. Tara.

**Rozwiązania nadesłali:** Tarkowski Edmund z Issy-les-Moulineaux (Seine), Kwaśnik Anna Maria z Douai (Nord), L. M. z Paryża, Karyszkowska Halina z Voiron (Isere), Sitkowski Edmund z Rouvroy (P. de C.), B. Jot z Paryża, Wiśniewska Anna z Bollwiller (Ht Rhin).

**Nagrody otrzymują:** Sitkowski Edmund z Rouvroy (nr.55), Piasecki Tadeusz z Bollwiller (nr.51), Sójka Kazimierz z Lens (nr.52), Gardas Michał z Malakoff (konkurs gwiazdkowy), Huggelier Józefa z Courtrai (konkurs noworoczny), Klaczyński Franciszek z Noeux-les-Mines (nr.54).